

Tadeusz Kłak

Muzeum Bolesława Prusa w Nałęczowie

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 54/1, 229-230

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

IV. K R O N I K A

MUZEUM BOLESŁAWA PRUSA W NAŁĘCZOWIE

W roku 1954 prof. Feliks Araszkiewicz wysunął projekt zorganizowania w Nałęczowie Muzeum Bolesława Prusa. Po paru latach wytrwałych zabiegów sprawa została doprowadzona do pomyślnego końca: 3 grudnia 1961 Muzeum otwarto. Aktem tym rozpoczęte zostały wówczas uroczystości 50-lecia śmierci pisarza.

Pomysł zorganizowania Muzeum gorącego rzecznika znalazł w osobie przewodniczącego WRN w Lublinie Pawła Dąbka oraz we władzach wojewódzkich i powiatowych, a fachowych wykonawców w osobach: dyrektora Muzeum w Lublinie mgr Ireny Iskrzyckiej, mgra Stanisława Fity (scenariusz) i Eugeniusza Pola (opracowanie plastyczne).

Prus — związany z Lubelszczyzną urodzeniem oraz latami dzieciństwa i latami szkolnymi — w sposób szczególnie trwały połączył swe życie z Nałęczowem. Koledzy i przyjaciele żartowali, że rok ma dla pisarza tylko trzy pory, bo na lato ucieka do Nałęczowa, i nie można go się wówczas doprosić bodaj o jedno słowo. Po raz pierwszy przyjechał Prus do Nałęczowa w r. 1882 (leczyć swą agorafobię), po raz ostatni bawił tu u schyłku życia — w roku 1910. W ciągu tych kilkudziesięciu lat następuje stopniowa zmiana stosunku Prusa do Nałęczowa: z chłodnego obserwatora staje się pisarz człowiekiem czułym na wszystkie wdzięki tej miejscowości. W rozmowie z Władysławem Rabskim powiedział: „Nałęczów to nie Tatry. Ale ja się tam czuję przygnieciony ogromem i dzikością olbrzymów granitowych, a tu wypoczywam w naturze, która ma więcej uśmiechów serdecznych niż królewskiego majestatu, więcej dobroci niż siły”¹.

W Nałęczowie jest wiele miejsc związanych z pobytem pisarza: domek Prusa, willa „Pod Matką Boską”, Zakład Lecznicy i — chyba najsilniej — Pałac Małachowskich, gdzie — jak świadczy Żeromski w *Dziennikach* — pisał Prus *Placówkę* i fragmenty *Lalki*². W tym właśnie Pałacu, przywróconym na nowo do dawnej świetności, znalazło swą siedzibę Muzeum Bolesława Prusa.

Przybrało ono postać odmienną od postaci istniejących muzeów biograficznych: „Chaty” Żeromskiego, Harendy Kasprowicza czy Sienkiewiczowskiego Oblęgorka. O charakterze Muzeum przesądził stan pamiątek o pisarzu. Wiele spośród nich, nawet zabezpieczonych w muzeach, przepadło w czasie ostatniej wojny, większość rękopisów natomiast spoczywa w polskich bibliotekach naukowych i tam pozostanie. Organizatorzy zrezygnowali w tej sytuacji z tworzenia muzeum pamiątek — na rzecz koncepcji innej: na rzecz bardziej popularyzatorsko pomyślanej wystawy mówiącej o życiu i twórczości Prusa, szczególnie akcentującej wszelkie jego związki z Lubelszczyzną.

¹ W. R a b s k i, *Wrażenia z Nałęczowa*. W książce zbiorowej: *Z dziejów dawnego i współczesnego Nałęczowa*. Warszawa 1925, s. 208.

² S. Ż e r o m s k i, *Dzienniki*. T. 3. Warszawa 1956, s. 496.

W układzie materiału zachowany został porządek chronologiczny, na końcu natomiast — ze względów dydaktycznych (z myślą o młodzieży szkolnej) — pokazano obszerny wybór różnych wydań dzieł Prusa oraz literatury o nim i jego twórczości. Na całą ekspozycję składają się pamiątki po pisarzu, dokumenty dotyczące jego życia, portret, rzeźby, fotografie pisarza i osób z jego kręgu, często mało znane i nie publikowane, autografy listów i utworów literackich, pierwodruki prac oraz spora kolekcja przekładów dzieł Prusa na języki obce (m. in. rosyjski, gruziński, esperanto, francuski, włoski, węgierski, czeski, słowacki, niemiecki). Do ekspozycji włączono także biblioteczkę dzieł Prusa i o Prusie — obecnie liczy ona już ponad 500 pozycji. Osobno zostały pokazane książki z biblioteki Prusa (w liczbie dość symbolicznej).

W przemówieniu inauguracyjnym prof. Araszkiewicz określił charakter Muzeum nałęczowskiego jako literacki, monograficzny i regionalny. W tych określeniach zawiera się nie tylko popularyzatorski charakter instytucji. Muzeum ma ambicje głębiej i dalej sięgające: chce być jednym z ośrodków wiedzy o Prusie. Stąd troska szczególnie o skompletowanie wszystkich pierwodruków i wydań literatury o Prusie, tłumaczeń na języki obce (w tej chwili Muzeum posiada już kilkadziesiąt przekładów), prowadzenie archiwum wycinków. Zbiory fotografii i fotokopii sięgają już teraz liczby 1000 pozycji.

Jedną z głównych trosk Muzeum jest stałe poszukiwanie wszelkich pamiątek po Prusie, autografów i zabytkowych fotografii. Oprócz cennego depozytu Muzeum Narodowego z Warszawy, na który składają się autografy niektórych utworów (np. *Pałac i rudera*) i kronik oraz ciekawa korespondencja z okazji jubileuszu Prusa, Muzeum zdołało zgromadzić sporo fotografii, rękopisów drobnych, ale często bardzo ważnych (np. *Historia epoki*, notatki *O śmierci*, luźne notatki twórcze — wszystkie ze zbiorów Heleny Porębskiej z Gdańska). Wśród ostatnich nabytków Muzeum znajdują się autografy 3 listów Prusa do Gustawa Świdy i 56 listów Prusa do Aliny Sacewiczowej. Ostatnio archiwum powiększyło się o kilkadziesiąt autografów listów pisarza do narzeczonej i żony oraz o drobne jego rękopisy.

Ten rozwojowy charakter Muzeum decyduje o jego wartości i perspektywach. Okazuje się, że w tej chwili, tak już dalekiej od śmierci Prusa, można zrobić jeszcze wiele dla zebrania i zabezpieczenia wszystkiego, co było z jego osobą związane, i tego, co wyszło spod jego pióra.

Przebieg Roku Prusowskiego wskazuje, że dzieło Prusa jest darzone przez czytelnika uwagą coraz większą, że pisarz nie przestaje być przez niego kochany i uwielbiany. Z tej miłości społeczeństwa polskiego zrodziło się Muzeum w Nałęczowie, które pomnażaniu wiedzy o pisarzu będzie na pewno służyć z pożytkiem.

Tadeusz Kłak

SESJA NAUKOWA W 150 ROCZNICĘ URODZIN JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO

Warszawa, 7—8 grudnia 1962

Udzielając 5 grudnia 1962 wywiadu Polskiemu Radiu prof. Julian Krzyżanowski, przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, podkreślił, że Sesja Naukowa organizowana w 150 rocznicę urodzin Kraszewskiego ma charakter zebrania naukowego, a nie akademii; że celem, jaki przyświeca jej organizatorom: Polskiej Akademii Nauk, Towarzystwu Literackiemu im. Adama Mickiewicza i Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, jest rekonesans wśród